

00. 4

DO BRACTWA  
**LIGI POLSKIEJ**

*Odolanowskiego powiatu*

od

DELEGOWANEGO NA ZJAZD DYREKTORYALNY  
W WIERZENICY

*dnia 15. Czerwca 1849 r.*

NEPOMUCENA NIEMOJOWSKIEGO.

*(Nakładem autora.)*

---

**POZNAN.**

W komisie księgarni J. K. Żupańskiego przy ulicy nowój.

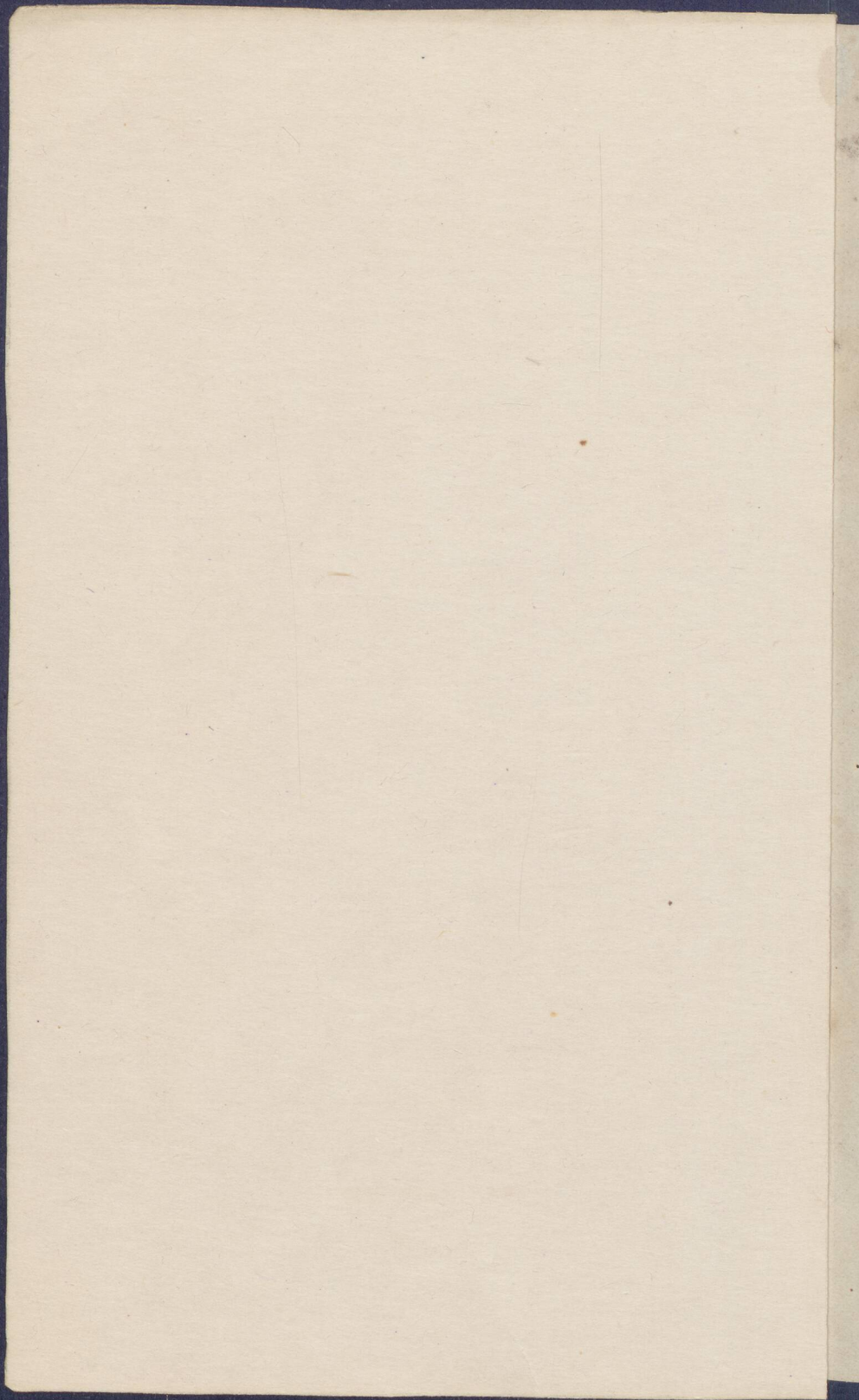
1849.

0 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13

Nepomucen Niemojowski

Do Bractwa Ligi Polskiej

Poznań 1849



DO BRACTWA  
**LIGI POLSKIEJ**

*Odolanowskiego powiatu*

od

DELEGOWANEGO NA ZJAZD DYREKTORYALNY  
W WIERZENICY

*dnia 15. Czerwca 1849 r.*

NEPOMUCENA NIEMCZOWSKIEGO.

*(Nakładem autora.)*

---

**POZNAŃ.**

W komisie księgarń J. K. Żupańskiego przy ulicy nowój.

—  
1849.

DO BRACIWA

WIELKI FOLIO

Obalonych pism

do

DEKONWALNEGO ZA SZKOLNICTWA

W WARSZAWIE



181 w 181

REPUBLICA NIEMIECKA

1076 130 u

1076 130 u

21744 u

W Komitecie krajowym J. K. Szkołnictwa przy ulicy Nowej

Bibl. War. 181

47 K 227

**DO BRACTWA LIGI POLSKIEJ**  
**ODOLANOWSKIEGO POWIATU**  
**od Delegowanego na zjazd Dyrekcyów**  
**w Wierzenicy**

(na dniu 15. Czerwca 1849. r.)

**NEPOMUCENA NIEMOJOWSKIEGO.**

**Po** zawiązaniu bractwa Ligi już rok dobiega. W dniu 15. Czerwca Dyrekcyja główna zawiadzała delegowanych wszystkich Dyrekcyów powiatowych do sprawozdań wzajemnych i narady nad środkami dzwigającymi bractwo. Na projektach niezbywało nigdy Polsce; i z góry i z dołu sypały się one gradem, a wszystkie szukają tylko zawsze ludzi dobrej woli, zdolnych do poświęcenia i szczerzej pracy. Sprawozdania wzajemne w Wierzenicy przekonały nas, że bractwo Ligi nie daleko jeszcze zaszło, i raczej dopiero do pochodu gotuje się, a życia i ruchu nie rozwinęło jeszcze. Na Wierzenickim zjeździe byli posłańcy ze wszy-

stkich zakątków Wielkopolski i opowiedzieli sobie trudności miejscowe, i radzili wspólnie nad popchnięciem naprzód poczetėj roboty.

Jako jeden z posłanych na ten zjazd, od Dyrekcyi powiatowėj Odolanowskėj napatrzyłem się zebraniu i wzięwszy do serca treść głosów i wiary Zgromadzenia, odezwałem się może za surowo, a co tam powiedziałem, powtarzam Wam bracia i usprawiedliwiam się z myśli w krótkiej przemowie i projektach rzuconych.

Liga nie rusza się, bo liga przeładowana ludźmi bez wiary w ligę — ludźmi co do niéj bez braterstwa weszli, a bez dobrej woli pochwytili na wielu punktach jéj cugle. Gdybyśmy znaleźli sposób zakłącia bractwa ligi, aby rozeszło się na dwie strony, i po jednéj stanęli ludzie z wiarą w ligę, po drugiej bez wiary w ligę, zaprawdę nie wielu znaleźlibyśmy po stronie wiary. A bez wiary nikt nie wykona dzieła; kto wchodzi bez wiary do społeczności bractwa, dopuszcza się zdrady i oszukuje braci. Bez wiary biorący urząd do ręki w bractwie, dopuszcza się morderstwa na duchu bractwa, którem steruje; bo wszelka myśl społeczna w rękach zimnego sternika, nie zagranego siłą wiary i ogniem braterstwa, zastygnie i umiera powoli. A widzimy to jasno, że mnóstwo uczestniczy bez wiary w lidze polskiej,

a wielu bez téj wiary w ligę sięgnęło po urzędy pośrednie i najwyższe. Ci to bracia bez wiary, obładawwszy ciężarem wóz nasz narodowy, nie pozwalają go pociągnąć słabym siłom mniejszości wierzących braci \*)

Czyliż nie byłoby lepiej ustąpić z bractwa i urzędów ludziom złej woli? Zaprawdę kto zaciąga się pod sztandar wiedząc o tém że obciąży tylko i powstrzymywać będzie pochód zastępu wojowników świętej sprawy — ten popełnia haniebną zdradę, a jakże nazwiemy tego co podejmuje się jeszcze sternictwa? Reprezentanci Dyrekcyów powiatowych w liczbie kilkudziesięciu zaledwie, a już przedstawiliśmy koterye i stronnictwa ścierające się tam właśnie, gdzie połączenia potrzeba było i wyrzeczenia się indywidualnego na korzyść ogólną — i byłóż między nami braterstwo? A liga jestto już zbudowane narodowe ognisko, do którego zbiegać się winniśmy sercami. W tém ognisku ścierać się powinny wszystkie opinie polityczne, — ale walka rozumów nie powinna rozrywać serc do braterstwa zdążających. Któż nie widzi ile zyskują nieprzy-

---

\*) Nie obwiniam nikogo w szczególności, wolno atoli sądzić o niedoskonałościach ogółu ligi, — a im wyżej kto stoi, tém więcej mamy prawo żądać od niego.

jaciele nasi z rozdwojeń naszych? Zaprawdę liga powinna stać się jedyną drogą pochodzenia narodowego, stać się puklerzem przeciw nienawiściom z ducha partii płynącym.

Tylko przez braterstwo wyrośniemy w siłę do oparcia się pierwiastkowi obcemu, najezdniczemu, który nas wyniszcza. Tylko związaniem ramion w łańcuch żelazny stawimy tamę parciu germanizmu, idącemu do nas z systemem wynarodowienia i wytępienia. W tak świętej narodowej sprawie, godziż się w myśl własnego przekonania rozrywać jedność? Czyliż rozwinięte ten braterstwo, kto zdeptałszy pragnienia i zdania wszystkich, chce ugiąć masę pod berło własnego swojego rozumu? Nie, ten tylko pojął braterstwo kto oddał z ducha swojego i z mienia swojego najwięcej dla ogółu a najmniej od niego brał. Ten tylko miał prawdę, co nie krzycząc, nie głosząc się wielkim pomiędzy masę wszedł, prawdą godziwą sumienną ją grzał; on tylko odbywał prawdziwie sięw boży, a prawda jego wnika w żywot narodowy i daje owoce błogosławione.

Wszelkie prawo pisane w bractwie naszym, jest tylko hamulcem dla ludzi złej woli. Ludzie dobrej woli nie potrzebują powoływać się do prawa, bo ono nieogranicza nigdy powinności

człowieka i spełnaniu cnoty stamy nie stawia. Potrzebny w bractwie statut organiczny dla wytknięcia drogi pochodzenia i nabycia pewnej sprężystości i czułości w ruchach, — jak w każdej budowie społecznej, statoli martwym jest i prawo i przepis, gdy dobra wola doń nie przyjdzie. Szymierze potrafią prawo na wszystkie strony tłumaczyć, choćby było najogólniej spisane. Każda forma dla ludzi zagranych braterstwem wystarczy. Do takich to ja odzywam się ludzi i budowania takich ludzi pragnę, — i przez takich ludzi i wzrost bractwa i dźwiganie się narodu i świetną przyszłość zmartwychwstałej widzę Polski.

Nie masz braterstwa i prac braterskich, stała liga, dla braku dobrej woli w ludziach, i żaden projekt nie przejdzie w życie, dopóki nie weźmiemy się do pracy zasadniczej. Niedość zganić, trzeba poradzić, — ja takie rozwinąłem myśli i zrobiłem wnioski.

Dyrekcya główna steruje bractwem, przewodniczy lidze, — ale najgłówniejszymi są w lidze Dyrekcyje obwodowe, których zadaniem jest dobywać siły żywotnych z ludu i żarzyć święte iskry miłości Boga i ojczyzny — nauczać lud wszystkiego czego nie umie a potrzebuje gwałtem, — słowem podnosić go duchem i dawać mu naj-



obszerniejszą wiedzę. Czyjeż to zadanie jeżeli nie intelligencyi narodowej? Dyrekcyje obwodowe powinny być ogniwem łączącym tę intelligencyą z ludem; związanie silne tych dwóch kończyn społecznych stanowi prawdziwą moc i wielkość narodów.

Zgromadzenia niedzielne w ligach obwodowych są najważniejszą częścią w prawach bractwa naszego. Intelligencya narodowa uczęszczając na Zgromadzenia ludu niedzielne, oddaje mu tam wyrobki swojego ducha, jako dla niego pracowała, a razem czerpie siłę z myśli bożej, leżącej w tym dziewiczym ludu. Intelligencya w nieustannym zostając z ludem stosunku, uczy się tego ludu i jego potrzeb, i jego sił i jego pragnień, — i wedle tych pracuje u siebie w duchu aby znów nie chybiła swego posłannictwa. Takie tylko stosunki braterskie z ludem zasłonią nas od doktryn zgniłych niemieckich, francuzkich \*) rozprzegających nasze społeczeństwo; — przeczuwa lud tę potrzebę, tę powinność i woła: „podali nam ręce panowie a teraz cofają się, już im nie miłe braterstwo z nami!“ \*\*) Zaprawdę krzywdzimy lud zrywając z nim braterskie sto-

\*) Co się mówi o doktrynie francuzkiej, nie odnosi się do ludu francuzkiego.

\*\*) Powtarzam te słowa, które sam słyszałem od ludu w tych stronach, gdzie panowie i księża nie wglądają na zgrom. niedzielne.

sunki. Urosiliśmy z krwi i potu ludu na to, abyśmy zdobyte pracą ducha prawdy przynosili, ludowi, — abyśmy stróżowali narodowej myśli i narodowych dróg, abyśmy odbywali posługi wszelkie społeczne. A jako wzięliśmy z ludu i ciało i ducha, zdawać mu winniśmy rachunek z prac naszych!

Zjazdy Dyrekcyów, zjazdy Salomonów samych, tysiące projektów podanych do obradowania na nic się nie zdadzą; — nam dla dobra sprawy narodowej trzeba pracy od dołu, od podstaw społeczeństwa, od ludu. Jeżeli ten lud pojmovać będziemy materialnie i materialną podawać mu pomoc, to nic dla niego nie uczyniliśmy, — bo podać głodnemu kęs chleba, nagiemu szatę, z ziębłemu chwilę ciepła, — to będzie tylko chwilowy ratunek, uczynek miłosierny, jałmużna. Lud okruchów naszych stołów, naszych jałmużn nie potrzebuje. Aby lud podnieść z nędzy materialnej, trzeba go nauczyć pracy i dać mu nieustannego dźwigania się sposób. Najpiękniejsze plany ekonomiczne i finansowe dla ludu na nic się nie przydadzą. Lud nasz trzeba dźwigać duchem, kształcić religijnie, społecznie, politycznie. — W miarę podniesienia się duchem, zapragnie on lepszego bytu, a własny podniesiony rozum poda mu do tego środki. W ówczas każda myśl po-

stępową i projekta materialnie lud podnoszące rzucone pomiędzy moralne społeczeństwo, będzie jego wyrobkiem i w życie wejdzie. W ów czas pojawiają się same plany ekonomiczne i finansowe. A dziś stworzycie je, stawicie na papierze, a gdzie wiara w społeczeństwie, dla którego zbudowaliście projekt? Gdzie, mówię, wiara w myśl waszą. — kiedy ani wyrobionego pragnienia, ani wyrobionego przeświadczenia w ludu nie masz? Lud oświecony będzie umiał godziwie zapragnąć i pomoc braterską ocenić; lud zostawiony w ciemności nigdy nierozróżni powinności od cnoty, — a dzikie pragnienia swoje wypowiadać tylko będzie zwierzęco, — w duchu grabieży i gwałtu. Wszak widzimy jakie w ludu pojęcie własności, gdy każda niemal wioska, całe rodziny napaśników potajemnych własności cudzej posiada. Intelligencya swoim zlanie się w lud, ku jego oświeceniu, z podnoszeniem współczesnym materialnego bytu na chwilę nie może rozpolawiać się w tej pracy. Wszelka jałmużna, darowizna, poniża godność człowieka, a ratując gwałtowną potrzebę nie zapewnia przyszłości, — podanie światła zaś, niesie środki dźwignia przemysłu, więc i poprawy materialnego bytu. Lud powinien nabierać przekonania, że przez stowarzyszenie ubezpiecza i zapomaga pojedynczych, utrzy-

mując równowagę społeczną na dźwiganie się wzmocnieniem połączonych sił; — tak przychodzić będzie do pojęcia, że czerpie sam z siebie, — a ztąd wszelka pomoc możniejszych członków społeczeństwa będzie tylko składkowaniem stosunkowém dobrze miennych braci. A teraz przypatrzmy się drugiej połowie sprawy narodowej, leżącej w zadaniu bractwa przez braterstwo.

W postępie XIX. wieku chcemy aby zniknęła prerogatywa stanów i nazwa sama, co przypomina kaste. Przecież intelligencya narodowa nie przestała nosić u ludu nazwy szlachty i panów. Szatański plan wrogów rozerwał pana z kmięciem, intelligencyą z ludem, i tém rozerwaniem całości wewnętrznej, jednolitości narodowej, panują nad nami przychodnie. Lękają się oni połączenia naszego, bo zjednoczenie wewnętrzne wyrzeczy ostatnie słowo o losie przychodniów. Haniebna to — zbrodnia, co rozdarłszy ciało narodowe, wzięła je na pastwę własną i sieje nasiona wyniszczenia wewnętrznego. Stało się, dokonali wrogi oderwania rozumu narodowego od serca narodowego i panują. Stało się, a tak nas długo w rozerwaniu trzymali, tak nas zasilali niezgodą i do nienawiści wiedli, że dzisiaj trudno się poznać braciom, trudno sobie krzywd zapomnieć, trudno sercami się zlać, — bo mię-

dzy te serca starszój i młodszój braci włożył wróg zimne żelazo. Jakąż drogą zdążać mamy do zjednoczenia?

Zaprawdę lud ciemny, jakże chcemy, aby pojął sprawę wrażą, odepchnął od siebie truciznę i do nas z braterstwem szedł? Jak intelligencja narodowa pojęła swoje posłannictwo, niechaj je spełnia. Nie wymagam tutaj nic nad powinność, żądam od panów, aby spieszyli łączyć się z ludem i dowodzić mu swojego braterstwa słowem i czynem. Zgromadzenia niedzielne, pomnijcie, to jedyny gościniec pochodu Ligi. A czy nie drugą koniecznością nawiedzanie chat ubogich braci, nieść pociechę, radę, pomoc braterską w miarę sił; — Chrześcijanami jesteśmy, nosimy ten święty charakter na sobie, czyż nie dano nam przy chrzcie zaraz obowiązków świadczenia bliźnim braterstwa?

Komu ten stosunek zdaje się nieznośnym, niechaj nie pozostaje w bractwie; — jest gmin dwojaki: gmin złocony i gmin kalający się w błocie, po za pracowitem społeczeństwem obadwa. Obadwa gminy z równie brudną duszą i znikczemniałą naturą zostaną za bractwem Ligi, jako przedmiot do obróbenia dla pracy bractwa, by go ogrzać, oczyścić i uczynić godnym ludowego społeczeństwa i ludowych prac.

Bractwo Ligi ku administrowaniu się wewnętrznemu i ratowaniu zagrożonych ustanowiło dobrowolne składki pieniężne; te doskonale reprezentować mogą wiarę bractwa istniejącego i dobrą wolę uczestników.

Lud biedny co najmniej posiada, dając złotówki, złożyłby miliony, gdyby w bractwie wzrost braterstwa widział, bo milionami do bractwabym wszedł; — dochód drobniauchny, więc uczestników bardzo mało w bractwie. Intelligencya możniejsza i do poświęceń w sprawie narodowej usposobiona uczestniczy licznie, a przecież fundusze Ligi bardzo drobne, bo intelligencya składa mało, bo intelligencya w znaczniejszej części weszła w bractwo bez wiary w sprawę. Porachunek: atoli w bractwie na ludzi wiary i dobrej woli, i na ludzi bez wiary i obojętnych, koniecznie dla dobra bractwa, potrzebny. Jedynym na to sposobem drukowane listy członków Lig powiatowych z wyszczególnieniem składki dobrowolnej.

Odwóływanie się do martwego prawa ostatnia to potrzeba, bo prawo w bractwie powinno być pojętém jako hamulec dla ludzi złej woli, a nie wiążące nigdy rąk człowiekowi dobrej woli. Potrzebny w bractwie statut organiczny dla wytknięcia bractwu drogi pochodu i nabycia sprężystości

i czułości w ruchach, jak w każdej budowie społecznej, atoli martwym jest i prawo i przepis, gdy dobra wola doń nie przyszła. — próżne więc będą odwoływania się do regulaminów lub statutów.

— Nawiedzanie się wzajemne okręgów ligowych i wizytowanie dyrektoryalne, od góry począwszy ku dołowi bractwa, w celu wzajemnego ożywiania się, popychania, radzenia, zachęcania, wielką będą bractwa podporą, a prace u dołu całą podstawą naszą — tu rodzą się potrzeby, tu pokazują się cele, stąd wychodzi kierunek bractwa Ligi. Ani urzędy ligowe, ani bracia Ligi, niechaj nie zarzucają się winami, nieoskarżają ni przed sobą, ni przed światem, — ale krzepią się do pracy i naprawiają błędy. Chciejmy pracować z całej duszy, a postawiemy Ligę, bo zbudujemy przez bractwo braterstwo, co nas zjednoczy, i każda moc, każda myśl rodzić się będzie w narodzie, jak w duszy jednego męża, a wola narodowa będzie olbrzymim obozem siły.

W duchu poczynać się winny prace bractwa, a dopiero na zewnątrz objawiać się kształtach. Zmieni się fizyonomia ludu po dokonaniu prac ligowych, po zaszczerpieniu myśli bożej w duchu ludu. Kto chce poczynać prace ligowe od poprawiania materialnego bytu ludu, bliźni

przeciw Bogu i ludowi, — dzieło boże na wspak  
 nicując, na zniszczenie podając. — W ów czas  
 tylko mógłby ktoś powiedzieć: „Będziemy lali  
 bez końca jak w beczkę Danajdów.“ Zapewne,  
 bo istoty ludzkie podniesiemy życiem zwierząt,  
 a nie życiem ludzi.

Bracia! do pracy tam, gdzie poczyna się  
 wszelka myśl, gdzie leży miłość Boża wszcze-  
 pioną na żywot wieczny; do ludu pójdźcie, do  
 ludu, a braterstwem, wiedzą go swoją zasilać,  
 a samym, miłością jego się krzepić! To pierwsza  
 i jedyna praca ligowa, to podstawa dla sprawy  
 narodowej.



Członkami Zarządu i Spółki

przeciw bogu i ludowi — dzieło boże na wprost  
 nie było, na nieszczęście podjąć. — W ów czas  
 tylko mogły być powiedziane: „Będziemy byli  
 bez końca jak w bezce Banańców”. Zaprawdę  
 do istoty ludzkiej podnieśmy życiem zwierzęt,  
 a nie życiem ludzi.

Wracajcie do pracy tam, gdzie poczyna się  
 wszelka myśl, gdzie jest miłość Boga wszędy,  
 pionem na żywot wieczny; do ludu pójść, do  
 ludu, a braterstwem, wiedząc go swoją kasałą,  
 a samym; miłością jego się trzymać! To pierwsza  
 i jedyna praca ludowa, to podstawa dla sprawy  
 narodowej.

---

Czcionkami N. Kamińskiego i Spółki.

---

105

Nr 723079

\*KSIEGARNIA\*  
ANTYKWARIAT

DOM  
KSIAZKI  
DOM

Nr 723079

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

BIBLIOTEKA GŁÓWNA  
UNIwersYTETU AM w POZNANIU



1076130